Archeologia Polski 1960, 5, 2 pp. 337-339

[illegible]

J. W. Kucharenko, WOŁYNSKAJA GRUPPA POLEJ POGRIEBIENIJ, „Sowietskaja Archieołogija", z. 4 : 1958, s. 219—226.

Praca J. W. Kucharenki napisana została jako odpowiedź na artykuł M. A. Tichanowej [1], w której autorka dokonuje podziału kultury czerniachowskiej na pięć odrębnych grup. Pomiędzy innymi widzi ona na terenie od górnego Bugu na zachodzie aż po Teterew i Żytomierz na wschodzie, Polesie na północy i dział wodny między Prypecią i Dniestrem na południu wołyńską grupę kultury czerniachowskiej. W pracy swej Kucharenko nie zajmuje się problemem poprawności wydzielenia pozostałych grup kultury czerniachowskiej, natomiast nie zgadza się z oznaczeniem przez M. A. Tichanową grupy wołyńskiej, ograniczając znacznie jej zasięg na północy i północnym wschodzie. Zasadnicze różnice poglądów wynikają z odmiennego ustosunkowania się do problemu właściwego wydzielenia i określenia zespołu wołyńskiego spośród otaczających go grup kulturowych.

Pogląd reprezentowany przez M. A. Tichanową niejednokrotnie już był rozpatrywany w literaturze przedmiotu i posiada zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników (bibliografię ważniejszych wypowiedzi na ten temat zestawia J. W. Kucharenko).

Artykuł J. W. Kucharenki ma charakter dyskusyjny. Wynika to przede wszystkim z niedostatecznego przebadania omawianego terenu. Duże ilości materiałów są bądź tylko częściowo, bądź w ogóle nie opublikowane. Mimo to na podstawie znanych z terenu od Bugu, poprzez Styr, Horyń i Słucz aż do Teterewa około dwudziestu cmentarzysk i osad autor stara się wyciągnąć pewne wnioski. Przeciwstawia się on całkowicie zaliczeniu stanowisk występujących na terenie Wołynia do kultury czerniachowskiej ze względu na znacznie wyższy procent ceramiki ręcznie lepionej.

Materiał zabytkowy, pochodzący z tych stanowisk, przedstawia się niezwykle interesująco. Około 85% materiału ceramicznego stanowią naczynia lepione ręcznie. Występująca obok nich ceramika toczona na kole formami swymi nawiązuje do form kultury czerniachowskiej. Naczynia lepione ręcznie mają swe odpowiedniki zarówno w kulturze zarubienickiej z terenu Polesia, jak i w kulturze przeworskiej (cmentarzyska typu Słopanowo, pow. Szamotuły, i Konin — przypisy J. W. Kucharenki). Ponadto autor doszukuje się też pewnych analogii w ceramice z cmentarzysk

[1] M. A. Tichanowa, *O łokalnych wariantach czerniachowskoj kultury*, „Sowietskaja Archieołogija", z. 4 : 1957, s. 168—194.

http://rcin.org.pl

pomorskich, obszaru Prus i Mazur. Osady i cmentarzyska tego typu datowane są na II—IV w. n. e. Z terenu objętego przez grupę wołyńską znane są również, obok osad otwartych, także i osady obronne, co charakterystyczne jest dla kultury zarubienieckiej, natomiast nie jest spotykane w kulturze czerniachowskiej.

Ze względu na różnorodność elementów kulturowych J. W. Kucharenko nie widzi możliwości określania tego terytorialnie wydzielonego zespołu jako jednej z grup kultury czerniachowskiej. Zarówno w kulturze materialnej (ceramika, typy osad), jak i duchowej (obrządek grzebalny — zarówno ciałopalny, jak i szkieletowy) istnieje widoczne przemieszanie elementów kultur: czerniachowskiej, zarubienieckiej i przeworskiej. Istnienie silnych powiązań z kulturą zarubieniecką pozwala, zdaniem autora, przypuszczać, że grupa wołyńska powstała na podłożu starych, miejscowych tradycji tej kultury pod wpływami kultury przeworskiej oraz czerniachowskiej. Nie jest również wykluczone, że z terenów zajętych przez kulturę przeworską przybyły na Wołyń grupy ludnościowe znad Wisły, łącznie z plemionami germańskimi, z czym autor łączy występowanie na tym terenie w III—IV w. n. e. grobów szkieletowych.

Na podstawie omawianego artykułu należy stwierdzić, że zarówno materiał zabytkowy, jak i problematyka omawianych terenów jest bardzo interesująca. Żałować należy, że autor nie podał większej ilości materiału, należycie dokumentującego wysuniętą przezeń tezę, a zwłaszcza tak charakterystycznych dla tej grupy zespołów naczyń ręcznie lepionych, i to w postaci typologicznych zestawień, z uwzględnieniem analogicznych form z terenów sąsiednich, głównie zaś z terenu kultury zarubienieckiej. Wydaje się, że z uwagi na skomplikowaną problematykę, jak i peryferyczne usytuowanie grupy wołyńskiej, zestaw taki byłby konieczny, ponieważ mógłby stać się podstawą do dalszych dyskusji i pomógłby w ostatecznym rozwiązaniu problemu. W związku z wysuniętymi przez autora tezami szczególnie istotny wydaje się postulat pełnego opracowania i opublikowania materiału ceramicznego, z uwzględnieniem zarówno form lepionych, jak i toczonych. Tymczasem autor traktuje niektóre zespoły wyrywkowo, na przykład publikując dwa ręcznie lepione naczynia z Szumska, raj. Krzemieniec (co w pewnym sensie wzmacnia jego twierdzenia), a pomijając natomiast całkowitym milczeniem fakt istnienia pozostałych czterech naczyń toczonych, które znajdują się w znanych mu zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Stwierdzić także należy, że właściwe podanie materiału ilustracyjnego znacznie podniosłoby poziom tej pracy.

Należałoby również zastanowić się, czy obrządek szkieletowy, występujący w III—IV w. n. e. na terenie grupy wołyńskiej, należy wiązać bezpośrednio z pobytem plemion germańskich na tym terenie, skoro ta forma pochówku występuje na terenie kultury czerniachowskiej (której silne wpływy dają się zauważyć już w okresie wcześniejszym) [2]. Autor łączy to zjawisko raz z wpływami sąsiednich grup kulturowych, a raz znowu, i to na tej samej stronie, z pobytem plemion germańskich (s. 226).

Wydaje się ponadto rzeczą dziwną, że po zaliczeniu materiałów z osady w Gródku, pow. Hrubieszów, do grupy wołyńskiej, fakt ten nie został uwzględniony na zamieszczonej w artykule mapie, na której autor granicę tej grupy wyznacza na górnym biegu Bugu. Ostatnie badania na terenie wschodniej Lubelszczyzny (grób z okresu rzymskiego z Werbkowic, pow. Hrubieszów — materiały w opracowaniu) wskazują również na to, że granica ta winna być przesunięta poza Bug.

Ostateczne rozstrzygnięcie tych ciekawych problemów będzie możliwe dopiero

---

[2] E. A. Simonowicz, *K woprosu o ranniesławianskich posielenijach czerniachowskoj kultury polej pogriebienij*, „Sowietskaja Archieołogija", z. 1: 1958, s. 248.

http://rcin.org.pl

po dokładnym opublikowaniu całości materiału źródłowego. Jest to bardzo istotne zarówno dla radzieckich, jak i polskich badaczy, zajmujących się problematyką kształtowania się plemion słowiańskich oraz zagadnieniem pobytu Gotów na tych ziemiach. Oparcie się na szerokiej bazie materiałowej pozwoliłoby autorowi lepiej podbudować wysunięte w tej ciekawej pracy wnioski.

Teresa Dąbrowska

[illegible]

http://rcin.org.pl